



fr. Ksawery OFM

kleryk Wyższego Seminarium Duchownego Antonianum

J 11, 45-57

Wielu spośród Żydów przybyłych do Marii, ujrzawszy to, czego Jezus dokonał, uwierzyło w Niego. Niektórzy z nich udali się do faryzeuszów i donieśli im, co Jezus uczynił.

Arcykapłani więc i faryzeusze zwołali Sanhedryn i rzekli: «Cóż zrobimy wobec tego, że ten człowiek czyni wiele znaków? Jeżeli Go tak pozostawimy, to wszyscy uwierzą w Niego, a przyjdą Rzymianie i zniszczą nasze miejsce święte i nasz naród». Wówczas jeden z nich, Kajfasz, który w owym roku był najwyższym kapłanem, rzekł do nich: «Wy nic nie rozumiecie i nie bierzecie tego pod rozwagę, że lepiej jest dla was, aby jeden człowiek umarł za lud, niżby miał zginąć cały naród».

Tego jednak nie powiedział sam od siebie, ale jako najwyższy kapłan w owym roku wypowiedział proroctwo, że Jezus ma umrzeć za naród, i nie tylko za naród, ale także po to, by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno. Tego więc dnia postanowili Go zabić.

Odtąd Jezus już nie występował otwarcie wśród Żydów, tylko odszedł stamtąd do krainy w pobliżu pustyni, do miasta zwanego Efraim, i tam przebywał ze swymi uczniami.

A była blisko Pascha żydowska. Wielu przed Paschą udawało się z tej okolicy do Jerozolimy, aby się oczyścić. Oni więc szukali Jezusa i gdy stanęli w świątyni, mówili jeden do drugiego: «Jak wam się zdaje? Czyżby nie miał przyjść na święto?»

Arcykapłani zaś i faryzeusze wydali polecenie, aby każdy, ktokolwiek będzie wiedział o miejscu Jego pobytu, doniósł o tym, by można było Go pojmać.



ROZMYŚLANIE

Bezradność wobec znaków Bożych. Ile razy my stoimy w takiej sytuacji jak faryzeusze, którzy nie wiedzą jak na te znaki zareagować. W ich wypadku chodziło o to, że czuli się zagrożeni i pozbawieni władzy nad ludem. Nasza współczesna bezradność polega na tym, że nie przyjmujemy na serio tego, że dobro może nas rzeczywiście spotkać. Nie wierzymy, że może w ogóle istnieć na świecie aż tyle dobra. Trudno przyjąć bez zastanowienia że Bóg może czynić tyle znaków, może być chętny i działać w życiu absolutnie każdego człowieka, każdego współbrata.

Faryzeusze postanowili „pójść na łatwiznę” i nawet proroctwo Kajfasza wykorzystali, aby zabić Jezusa. Jednak to nie jest rozwiązanie. Odrzucenie Jezusa i decyzja o zabiciu Go nie sprawia, że Bóg przestanie działać. Będzie działał gdzie indziej, na inne sposoby. My natomiast wobec Jego znaków nie musimy być bezradni. Możemy się modlić się o to aby Bóg działał znaki i cuda w naszej wspólnotce, poszczególnych relacjach i wydarzeniach naszego życia. Wystarczy również trochę zaangażowania, wzajemnej troski i pomocy, a Bóg sam zadziała i uczyni dla nas wielkie znaki i cuda. On tego chce. A Ty i ja?



FRANCISZKAŃSKIE
DUSZPASTERSTWO
MŁODZIEŻY I POWOŁAŃ